



## **LOLA BIBERSTEIN**

Piętnasty dzień rozprawy, 10 grudnia 1947 r.

**Przewodniczący:** Proszę następnego świadka, Lolę Biberstein.

(Staje świadek Lola Biberstein).

**Przewodniczący:** Proszę podać dane osobowe.

**Świadek:** Lola Bieberstein, 52 lata, przy mężu, wyznanie mojżeszowe, w stosunku do oskarżonych obca.

**Przewodniczący:** Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk, że należy mówić prawdę. Składanie fałszywych zeznań karane jest więzieniem do lat pięciu. Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka?

**Prokuratorzy:** Nie.

**Obrona:** Nie.

**Przewodniczący:** Wobec tego świadek będzie zeznawała bez przysięgi. Świadek została wezwana na wniosek obrony, celem przedstawienia działalności oskarżonej Alice Orłowski. Czy świadek ją poznaje? Świadek została powołana na okoliczność, iż Orłowski pomagała więźniom w czasie, gdy była w obozie.

**Świadek:** Specjalnie o tym nie mogę nic wiedzieć. Orłowski była postrachem obozu w Płaszowie. Moja córka pracowała tam w pralni i stwierdziła, że Orłowski była całkiem inna w stosunku do więźniarek pracujących w pralni, a inna w stosunku do pozostałych. Wobec mojej córki okazała ona pewne uczucia ludzkie. Pewnego razu przyjechała kobieta z Oświęcimia, która była tam przez dłuższy czas, i gdy córka spytała jej się, czy brat w Oświęcimiu jeszcze żyje, kobieta ta odpowiedziała, że na pewno już nie, gdyż widziała jego ubranie ładowane na pociąg celem wywiezienia. Córka zaczęła rozpaczać, rozpłakała się i na to weszła Orłowski. Spytała mojej córki dlaczego płacze, a ta nie chciała się początkowo przyznać. Wreszcie odpowiedziała, że jej brat zginął w Oświęcimiu. Orłowski na to obiecała dowiedzieć się, czy brat żyje. Po kilku

tygodniach przyszła wiadomość z Oświęcimia, że brat żyje. To był jeden moment, gdy Orłowski okazała trochę ludzkiego uczucia w stosunku do mojej córki.

**Przewodniczący:** Czy okazywała pewną pomoc innym więźniarkom?

**Świadek:** Wobec pracowniczek pralni była bardzo ludzka, na zewnątrz zaś obozu słyszałam, że często biła.

**Przewodniczący:** Co świadek rozumie [przez:] na zewnątrz obozu?

**Świadek:** Poza pralnię. Ja osobiście nie wiem dokładnie, jak zachowywała się, słyszałam, że czasem biła na placu apelowym. Pamiętam, jak pewnego razu podczas mojego pobytu w Brzezince przyjechała tam Orłowski i gdy weszła do bloku, zapanowała ogólna radość. Zdawało się nam bowiem, które byliśmy w Płaszowie, że przyjechał ktoś bardzo bliski, po prostu znajomy. To było może jedynie na skutek zgrozy, w jakiej żyliśmy w obozie, bowiem stosunki obozu Oświęcim były nam jeszcze obce. Orłowski zabrała z Brzezinek sto kobiet do pracy do swojego komanda. Dowodem jest, że ona w stosunku do kobiet, które z nią pracowały, nie była taka zła.

**Przewodniczący:** Czy są pytania?

**Prokurator Szewczyk:** W jakim czasie i miejscu świadek pracowała pod komendą Orłowski?

**Świadek:** Ja nigdy nie pracowałam, tylko moja córka. Moja córka jest za granicą i dlatego ja zostałam wezwana.

**Prokurator Szewczyk:** Do jakiego czasu odnosi się to, co świadek zeznała?

**Świadek:** Koniec 1943 w Płaszowie i koniec 1944 r. w Brzezince.

**Prokurator Szewczyk:** Czy nie zachodzi tutaj jakaś pomyłka? Jak podaje sama Orłowski, nie pracowała ona nigdy w Brzezince.

**Świadek:** Była w Brzezince i wybrała sto kobiet, które pracowały z nią w Budach.

**Prokurator Szewczyk:** Orłowski sama podaje jako miejsce pracy Budy i Rajsko.

**Świadek:** Jak córka opowiadała, po przyjeździe Orłowski do Brzezinki i przyjeździe na blok, kazała ona wybrać mojej córce sto kobiet, które by poszły z nią pracować do Bud. Każda z więźniarek

chciała iść z Orłowski. Tymczasem zbliżyła się inna *Sturmannka*, wywołała moją córkę do baraku i strasznie ją zabiła. Chodziło tu o pewne współzawodnictwo, że Orłowski kazała mojej córce wybrać owe kobiety, a nie *Sturmannce*. Myśmy się wtedy za to do Bud nie dostały.

**Prokurator Szewczyk:** Czy świadek cały rok 1944 przebyła w obozie w Płaszowie?

**Świadek:** Cały rok.

**Prokurator Szewczyk:** Czy świadek z własnej obserwacji nie może nic powiedzieć o działalności Orłowski?

**Świadek:** Nic nie mogę powiedzieć.

**Prokurator Szewczyk:** Jaką opinię miała wśród więźniarek?

**Świadek:** Była postrachem obozu.

**Prokurator Szewczyk:** My to znamy, że dozorczy swoich ludzi oszczędzali, a wyładowywali się na innych więźniach. Chciałem to podkreślić dlatego, że Orłowski, jak twierdzą wszyscy świadkowie, była postrachem obozu.

**Świadek:** Przyzwyczaiałam się do stosunków panujących w Płaszowie i dlatego ona wydawała się lepsza. Bałyśmy się bowiem kogoś gorszego od niej.

**Obrońca Walasowa:** Proszę, niech świadek powie, czy oskarżona Orłowski wyświadczyła córce usługi bezinteresownie?

**Świadek:** Tak jest, bezinteresownie i samorzutnie.

**Obrońca Walasowa:** Czy oskarżona Orłowski przy rewizjach dopuszczała się kradzieży i czy świadek może coś o tym powiedzieć?

**Świadek:** Nie mogę nic powiedzieć.

**Obrońca Walasowa:** Czy świadek słyszała o tym, jaka była opinia więźniów w Budach o Orłowski?

**Świadek:** Kobiety były bardzo zadowolone z Orłowski. Znana była specjalnie jako dobra osoba.



**Obrońca Walasowa:** Czyli kobiety te mogły dzięki niej łatwiej przetrwać obóz?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca Walasowa:** Jakie były baraki w obozie w Płaszowie?

**Świadek:** Drewniane.

**Obrońca Walasowa:** Czy były schody do baraków, czy też ich nie było i jakie były – drewniane czy murowane?

**Świadek:** Bywały różne, jedne baraki miały schody, inne nie.

**Obrońca Walasowa:** Jakie były progi?

**Świadek:** Z drewna, a podmurowanie z kamienia.

**Obrońca Walasowa:** Czy świadek słyszała, że Orłowski miała kogoś zabić w Płaszowie, a w szczególności dziecko? Byłoby to z pewnością głośne na terenie obozu?

**Świadek:** Nie słyszałam nic o tym.

**Obrońca Walasowa:** Jak może świadek scharakteryzować Orłowski? Czy była przeciętną dozorczynią, czy też odznaczała się okrucieństwem?

**Świadek:** Mogę powiedzieć, że w Płaszowie była nie najgorszą, czasami biła, gdyż myślę, że jej to kazali robić. Gdy była sama z więźniarkami, okazywała się ludzka.

**Obrońca Walasowa:** Czy Orłowski biła za jakieś przewinienia obozowe, czy z własnej ochoty?

**Świadek:** Gdy któraś stała krzywo w szeregu, to wtedy Orłowski biła, może to był tylko odruch nerwowy.

**Obrońca Walasowa:** Kiedy mniej więcej Orłowski przyszła do Oświęcimia?

**Świadek:** Nie wiem dokładnie.

**Obrońca Walasowa:** O jakiej porze roku?

**Świadek:** Nie pamiętam, to było w 1944 r.



**Przewodniczący:** Czy są jakieś pytania?

**Prokuratorzy:** Nie.

**Obrona:** Nie.

**Przewodniczący:** Świadek może być zwolniona.